GŁOS NARODU

CZWARTEK

30. PAŹDZIERNIKA 1919.

NR. 263. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 13·—

Przy uiszczeniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy według kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Historya jakich wiele...

Najpierw nagie fakta. Przed kilku tygodniami aresztowały władze polskie niejakiego Władysława Choińskiego, przewodniczącego Rady robotniczej w Żyrardowie i jednego z najbardziej czynnych agitatorów P. P. S. Aresztowanie Choińskiego, względnie rozciągnięcie nad nim aresztu śledczego, wywołało ogromne „wzburzenie" zarówno wśród socyalistów, jak i w prasie socyalistycznej Królestwa, i znalazło swój wyraz w uroczystej interpelacyi sejmowego klubu socyalistycznego z dnia 6 b. m.

Odpowiadając na tę interpelacyę, zakomunikował minister sprawiedliwości interpelantom, w osobach pos. Dobrowolskiego i tow. co następuje:

Władysław Choiński, przywódca grupy lewicy P. P. S. w Wołogdzie, po przewrocie bolszewickim mianowany został członkiem gubernialnego Komitetu Sowieckiego i prezesem miejscowej Polskiej Komisyi Likwidacyjnej. W tym charakterze Choiński zlikwidował filię Komitetu Obywatelskiego w Wołogdzie i wypowiedział walkę polskiej organizacyi „Dom Polski". Choiński zadenuncyował przed bolszewikami tę instytucyę, jako siedlisko kontrrewolucyi i domagał się dokonania przez siebie rewizyi w poszukiwaniu broni i amunicyi. W lutym 1918 roku na czele oddziału czerwonej gwardyi Choiński wkroczył do „Domu Polskiego" z bronią w ręku domagał się wydania listy osób, płacących składkę na wojsko polskie, grożąc represyami w razie nieotrzymania tej listy; następnie Choiński dokonał w lokalu rewizyi, poczem zaaresztował członków zarządu i dokonał u nich w mieszkaniach ponownie rewizyi w poszukiwaniu wymienionych list.

W lecie 1918 r. Choiński denuncyował przed bolszewikami wojskowych Polaków z rozwiązanego korpusu gen. Dowbora-Muśnickiego, przekradających się na Murmań, w następstwie czego kilkaset osób zostało internowanych, a kilkudziesięciu z nich bolszewicy rozstrzelali.

W lipcu tegoż roku Choiński skazał na śmierć dziesięciu Polaków za należenie do „Domu Polskiego". Wreszcie w końcu 1917 r. Choiński zastrzelił oficera rosyjskiego za krytykę bolszewizmu.

Po powrocie do kraju Choiński dnia 24 czerwca r. b. wygłosił w Żyrardowie mowę, podburzającą do obalenia istniejącego w państwie ustroju społecznego.

Na podstawie powyższych danych, ustalonych dochodzeniem policyjnem i zeznaniami szeregu zbadanych na śledztwie wstępnem świadków, Choiński postawiony został w stan oskarżenia o 1. najście z tłumem cudzego domu z pobudek wynikłych z nienawiści klasowej, 2. podżeganie do zabójstwa, 3. udział w bandzie, dokonywującej zabójstw, 4. zabójstwo. 5. podburzanie do obalenia ustroju społecznego w państwie. 6. ułatwianie nieprzyjacielowi działań wrogich względem Polski.

Decyzyą z dnia 27 czerwca r. b. sędzia śledczy w Puławach zastosował do Choińskiego, jako środek prewencyjny, areszt bezwzględny. Zażalenie Choińskiego sąd okręgowy w Lublinie w dniu 18 sierpnia r. b. odrzucił, uznając zebrany przez śledztwo materyał za dostatecznie obciążający oskarżonego i usprawiedliwiający pozbawienie go wolności; takąż decyzyę wydał w dniu 13 b. m. sąd apelacyjny w Warszawie.

Jedyną w tej sprawie nieprawidłowością, niezmieniającą wszakże w niczem merytorycznej strony sprawy, było sprowadzenie Choińskiego — bez polecenia władzy sądowej — przez komendę policyi powiatowej do Puław i prowadzenie śledztwa przez sędziego śledczego w Puławach. który winien był przesłać od razu doniesienie policyi prokuratoroxi sądu okręgowego w Warszawie według właściwości. Przeciwko sędziemu śledczemu wytoczono zostało postępowanie dyscyplinarne, o czynnościach zaś policyi puławskiej zawiadomiono p. ministra spraw wewnętrznych. Śledztwo prowadzi obecnie sędzia śledczy do spraw poszczególnej wagi przy sądzie okręgowym w Warszawie.

Odpowiedź tę podpisali minister sprawiedliwości Sobolewski i szef sekcyi dr. Łaszkiewicz.

Powyższe oficyalne wyjaśnienie ministra sprawiedliwości dało „Robotnikowi" warszawskiemu asumpt nie tylko do gruntownego rozprawienia się z wywodami ministerstwa, lecz również do wypowiedzenia naprawdę interesujących poglądów na kwestyę ścigania zbrodni i odpowiedzialności karnej za czyny popełnione przeciw Polsce. Oto, co powiada „Robotnik" w „teoretycznej" części swego plaidoyer:

Okres „występnej", a nawet „zbrodniczej" działalności Choińskiego przypada na koniec roku 1917 i mniej więcej na pierwszą połowę roku 1918. Choiński więc działał na gruncie ówczesnych stosunków Rosyi i to Rosyi, która podówczas nie była nietylko w stanie wojny z Polską, ale co większa ówczesny rząd polski był w stanie pokoju i przyjaznych stosunków z Rosyą. Nie można więc Choińskiego sądzić za jego oryentacyę polityczną (!!) — nie można mu zarzucać, że działał na szkodę państwa polskiego.-(!!).

To prawda, że oryentacya nie może nosić cech zbrodni wobec państwa i jego obywateli. Otóż w owym okresie działalności „zbrodniczej" Choińskiego — polityka urzędowa Polski — polityka Rady Regencyjnej była polityką państw centralnych — a więc przeciwstawiała się tworzeniu oddziałów polskich w Rosyi, a co za tem idzie, przeciwstawiała się akcyi murmańskiej, jako posiłkującej usiłowania wojenne ententy.

A więc: państwu polskiemu nie wolno ścigać na drodze karnej obywatela państwa polskiego, jeśli ten denuncyował przed władzami bolszewickiemi innych obywateli państwa polskiego, jeśli z bronią w ręku. na czele oddziału czerwonej gwardyi, przeprowadzał rewizyę i domagał się wydania listy osób, płacących składki na wojsko polskie, jeśli opierających się temu żądaniu wtrącał do kaźni!

Więc sądy polskie popełniają zbrodnię, jeśli pociągają do odpowiedzialności karnej Polaka, który denuncyował przed bolszewikami żołnierzy polskich, przekradających się poprzez piekło bolszewickie na Murmań, by tą ciernistą drogą przebić się do własnej armii, tworzącej się u boku wolnościowych zastępów francuskich, choćby nawet denuncyacye to spowodowały internowanie kilku setek a rozstrzelanie kilkudziesięciu żołnierzy polskich! Więc władze i sądy polskie popełniają gwałt, jeśli odważają się wytoczyć śledztwo temu, nad którym ciąży straszny zarzut, iż skazał na śmierć dziesięciu rodaków, za „zbrodnię"... należenia do stowarzyszenia polskiego!

Wobec czynów tego rodzaju bledną zbrodnie Judasza, zbrodnie największych zbrodniarzy świata. Jednak „centralny organ P. P. S.", trybuna stronnictwa, które wielkie słowo „niepodległość" chce wziąć w wyłączną niemal arendę, odmawia państwu prawa do jakichkolwiek kroków z dziedziny ustawodawstwa karnego i administracyjnego przeciw „działaczom" tego rodzaju. Wara sądom polskim, wara państwu polskiemu ścigać obywateli państwa polskiego, morderców własnych braci, morderców bojowników i męczenników za niepodległość, boć — czyny te przypadają na rok 1917, względnie początek 1918, boć — wówczas polityka Rady Regencyjnej była polityką mocarstw centralnych, a polska akcya murmańska była posiłkowaniem wojennem ententy, boć — rzecz działa się w Rosyi.

Oto sens prawniczych wywodów „Robotnika" warszawskiego, wywodów, w których naiwność graniczy z potwornością, tak, że dziwić się tylko trzeba, iż martwy papier, wyprodukowany ciężką pracą robotnika polskiego, nie zaczerwienił się ze wstydu, gdy prasa drukarska słowa tego rodzaju weń wtłaczała.

Pozostają jeszcze zarzuty dalsze, a w szczególności, iż rycerz Choiński „zastrzelił oficera rosyjskiego za krytykę bolszewizmu". Wprawdzie istnieje zasada t. zw. „represyi wszechświatowej" za zbrodnie, gdziekolwiekbądź byłyby one popełnione, obserwowane nawet w Korei i w Chinach, jednak, jakiem prawem państwo polskie miesza się do tych spraw, skoro zabójstwo oficera rosyjskiego — tłumaczy „Robotnik" — „miało miejsce w sprzeczce — w Wołogdzie?" A jeśli tak rzeczy stoją, w takim razie, cóż słuszniejszego, jak humanitarne zapędy sądów polskich nazwać „naprawdę humorystycznymi"! To też „Robotnik" dosłownie temi samemi słowami to czyni.

Lecz sprawiedliwość każe przyznać, że wywody „Robotnika" co do pierwszej części zarzutów — fakt zabójstwa oficera rosyjskiego „w sprzeczce" „Robotnik" przyznaje — są ściśle teoretyczne. „Robotnik" bowiem a priori twierdzi, że Choiński nie mógł denuncyować i rozstrzeliwać żołnierzy polskich, albowiem... jest członkiem P. P. S. Można firmę tę cenić nawet bardzo wysoko, jednak, jakżeż wygląda ta tarcza ochronna, gdy nieraz mieliśmy sposobność, bodaj nawet z łam samego „Robotnika", studyować wykazy wykolejonych jednostek, którym formalne należenie do P. P. S. w zupełności nie przeszkadzało pełnić równocześnie poufne funkcye członka ochrany? A iluż byłych i zwyrodniałych członków P. P. S. grasuje w rosyjskich sowietach i czerezwyczajkach?

Zarzuca dalej „Robotnik" ministrowi, że w odpowiedzi swej nie podał spisu ofiar Choińskiego, zapominając o zasadniczej podstawie niezawisłości sądów, iż ustalenie istoty i rozmiaru czynu przestępnego jest rzeczą nie ministerstwa, lecz postępowania śledczego i wyroku organów sędziowskich, i że władze sądowe mają prawo i obowiązek stawiać w stan oskarżenia wszystkich podejrzanych o czyny przestępne, a zwłaszcza takie, które, jak w niniejszym wypadku, ustalone zostały „dochodzeniem policyjnem i zeznaniami szeregu zbadanych na śledztwie wstępnem świadków". Kwestya udowodnienia winy i orzeczenia kary jest już rzeczą sądu orzekającego.

Oczywiście dla „Robotnika" samoobrona państwa przed zbrodniarzami, zasada słusznego odwetu i kary za zbrodnie, nawet tak ciężkie, jak te, pod których zarzutem wdrożono postępowanie karne przeciw Choińskiemu, to wszystko „lucus a non lucendo". Dla niego każdy akt najpospolitszej sprawiedliwości, o ile chodzi o lewicę, to „zakusy reakcyi, jej gwałty i bezprawie", jak zresztą dobitnie przeciw Choińskiemu postępowanie nazywa.

A historyi takich, jakich jesteśmy świadkami ex re pana Choińskiego, jest, niestety, w Polsce bardzo, bardzo wiele. **W. K.**

Niemcy w Gdańsku.

Pod powyższym tytułem nadsyła korespondent „Kuryera Warsz." swemu pismu garść informacyi, odnoszących się do obecnych stosunków w Gdańsku, tem mieście, które tak żywo obchodzi nas z bardzo wielu względów. Podajemy z nich najważniejsze:

Niemcy w Gdańsku nie uważają się za pokonanych, przeciwnie — postępują tak, jakby byli zwycięzcami. Na Polskę patrzą, jako na „ein Saisonstaat". To też z tem większą zaciekłością przygotowują się do ataku na nas na wszystkich polach. Jeżeli chodzi o władzę polityczną, to starają się ją utrwalić w Gdańsku oraz usilnie pracują nad umocnieniem związku z Berlinem. W komisyi do opracowania konstytucyi dla przyszłego wolnego miasta Gdańska Niemcy sprzeciwiają się uznaniu języka polskiego, jako urzędowego obok niemieckiego.

Przed kilku dniami hakatystyczna „Danziger Ztg." ogłosiła, że rząd Rzeszy niemieckiej będzie sprawował władzę nad Gdańskiem do czasu ukonstytuowania się Ligi narodów.

Dziennik ten podaje następnie, że nie będzie czasu przejściowego dla Gdańska i dlatego zbyteczne są wszelkie zarządzenia dotyczące zarządu i urzędów na ten czas. Punkt 6-ty art. 104-go, traktatu pokojowego, który mówi, że konwencya pomiędzy rządem polskim a wolnem miastem Gdańskiem zapewni prowadzenie spraw zagranicznych wolnego miasta Gdańska przez Polskę, Niemcy w komisyi konstytucyjnej tłumaczą w ten sposób, że wyraz prowadzenie („la conduite" w oryginale, „die Führung" po niemiecku) należy odróżniać od wyrazu kierowanie („die Leitung"). Polska nie może kierować sprawami zagranicznemi wolnego miasta Gdańska, lecz tylko je prowadzić z ramienia zgromadzenia konstytucyjnego.

Urzędnikom niemieckim władze zabroniły porozumiewania się z Polakami co do dalszego ich losu, grożąc, że stracą wszelkie prawa wobec Rzeszy. Natomiast wkłada się, jako obowiązek, nieopuszczanie swych siedzib przez tych, którzy mają ziemię, nieruchomości, prowadzą interesy i przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe. W Gdańsku powstał szereg nowych firm niemieckich, filii banków i przedsiębiorstw berlińskich.

Dzisiejsza polityka władz gdańskich przy pomocy Berlina zdąża ku temu, ażeby miastu zapewnić wszelką własność, należącą do Rzeszy niemieckiej. Nadto odbywa się istna pogoń za wykupywaniem placów, składów i wogóle nieruchomości w pobliżu Wisły i portu.

Pod naciskiem koalicyi Niemcy zgodzili się na przewóz żywności przez Gdańsk do Polski. Jednak czynią na każdym kroku takie trudności, że nie można się dziwić, iż dostawa artykułów pierwszej potrzeby z Gdańska do Warszawy szwankuje. Oprócz tego kradzież żywności uprawiana jest na szeroką skalę. Giną wprost całe wagony. Stwierdzono, że kradzieże są dokonywane w porozumieniu z policyą, urzędnikami dyrekcyi kolejowej i urzędu celnego. Za punkt honoru uważa sobie każdy Niemiec, jeżeli mu się uda skraść choć jeden worek mąki. Niestety i część Polaków, t. zw. kontrolerów, posądzona jest o udział w kradzieży, Cały zebrany materyał śledczy będzie przesłany do Paryża.

Poza tem Niemcy wywożą do Niemiec maszyny i urządzenia z fabryk, stoczni i warsztatów państwowych, wagony, zapasy kolejowe — słowem starają się Polsce przysporzyć jak najwięcej trudności przy uruchomieniu w przyszłości życia przemysłowego i portowego w Gdańsku.

W prasie niemieckiej gdańskiej Polska przedstawiana jest jako kraj, w którym panują nieporządki, ciągłe strajki, brak pracy, głód i drożyzna. Każdy drobiazg Niemcy wyolbrzymiają, starając się obrzydzić gdańszczanom Polskę.

Militaryzm pruski w dalszym ciągu dominuje. Na ulicach Gdańska pełno żołnierzy i oficerów w dawnych mundurach, spotyka się nawet wielu w pikelhaubach. Informowano mnie, że Gdańsk zasilał armię von der Goltza morzem i lądem. Obecnie ścisła blokada angielska przerwała częściowo ten związek Niemców gdańskich z przymierzem niemiecko-rosyjskiem.

Byłbym jednak nie ścisły, gdybym poprzestał na tej ogólnej dyagnozie. Część Niemców gdańskich, zwłaszcza wśród kupiectwa niższego i średniego, zdaje sobie sprawę z wydarzeń powojennych i skłonna jest zgodzić się z losem, pod warunkiem jednak, że byt ich nietylko, że nie pogorszy się, ale przeciwnie — polepszy. To też wśród tych Niemców rozważniejsi i przezorniejsi zaczynają się zastanawiać nad możliwemi korzyściami współżycia i współpracy z Polakami. Jednak głośno tego nie mówią, żadnych propozycyi konkretnych w tym kierunku nie zgłaszają. Są to raczej rozmowy ostrożne i do niczego na razie nie zobowiązujące. Tem bardziej, że Polacy zachowują jeszcze wielką nieufność do każdego kroku ze strony Niemców. Słyszałem w Gdańsku o próbach wysłania delegacyi ze strony niemieckiej do Warszawy. Próby te spełzły na niczem.

Rząd przeciw wolnemu handlowi.

Warszawa. (Telefonem). **Kwestya przesilenia gabinetowego w ostatniej chwili stała się znowu niezwykle aktualną.** Mianowicie na wczorajszem posiedzeniu konwentu seniorów marszałek Trąmpczyński zawiadomił przywódców stronnictw, **iż prez. min. Paderewski w zupełności popiera projekt min. aprowizacyi w kwestyi sekwestru produktów rolnych.** Ponieważ wszystkie stronnictwa stoją na stanowisku wolnego handlu z utrzymaniem kontyngentu dla miast i ośrodków przemysłowych, **przesilenie gabinetowe na tle kwestyi aprowizacyjnej niektóre stronnictwa sejmowe uważają za nieuniknione.**

Polska pożyczka zagraniczna na świetnych warunkach.

Warszawa. (Telefonem). Na wczorajszej konferencyi z prasą min. skarbu Dr Biliński udzielił bliższych wyjaśnień w sprawie polskiej pożyczki zagranicznej w Ameryce. W tej sprawie **wczoraj została sfinalizowana umowa z przedstawicielami grup banków amerykańskich.** Umowa dotyczy zaciągnięcia pożyczki **w wysokości 250 milionów dolarów na 6% na przeciąg lat 20, przy opłacie 5%** na koszta sfinalizowania **pożyczki i druku bonów pożyczkowych,** który będzie się dokonywał pod nadzorem komisarza rządu polskiego, p. Adamskiego. **Pożyczkę zaciągnięto** z zachowaniem **prestige'u państwa polskiego, bez jakichkolwiek specyalnych gwarancyi,** bez zastawów i bez koncesyi. Warunki tak korzystne udało się rządowi polskiemu uzyskać dlatego, **że podstawą pożyczki mają być kapitały wychodźctwa polskiego** w Stanach Zjednoczonych (około miliard dolarów), a mianowicie znajdujące się w rękach Polaków amerykańskich **obligi pożyczki wojennej amerykańskiej będą wymieniane na obligi pożyczki państwowej polskiej po kursie al pari,** t. zn. sto dolarów za sto. Pożyczka ta pod względem politycznym i moralnym ma dwa dodatnie momenty: **nie jest mianowicie zawarta na warunkach upokarzających,** a ponadto **jest właściwie zaciągnięta nie u obcych, lecz u naszych rodaków.** W tutejszych kołach finansowych panuje zapatrywanie, że **wskutek tej pożyczki zagranicznej w Polsce w najbliższych dniach spadną kursy zagranicznych dewiz.**

Próby utworzenia większości sejmowej.

Warszawa. (Telefonem). Wczoraj po posiedzeniu plenarnem Sejmu w godzinach wieczornych odbyła się **trzecia z rzędu konferencya delegatów czterech stronnictw, a** mianowicie: Piastowców, Tinugutowców, Nar. Chrz. Klubu Robotniczego i Nar. Zw. Rob. **w sprawie projektowanej większości sejmowej.** Wczorajsza konferencya miała również charakter informacyjny i **nie doprowadziła do wyników konkretnych.** Nie uchwalono również ostatecznie, które kluby mają wejść do projektowanej większości. Ponieważ przedstawiciel Nar. Klubu Chrześć. ks. Adamski oświadczył, że jego klub jako nieodzowny warunek stawia przyjęcie do większości klubu mieszczańskiego, przedstawiciele ludowców zaznaczyli, iż w tej sprawie zasięgną jeszcze opinii swoich stronnictw, czyli, że **znowu sprawa została odroczona.** Kwestya utworzenia większości o tyle tylko posunęła się naprzód, że w sprawie Zw. Lud. Nar., którego przyjęcia żądały ostatnio kluby: Chrześć.-Robotniczy i Zjednoczenie Ludowe, **na wczorajszej konferencyi tego wniosku nie podtrzymywano.** Ponadto za posunięcie sprawy naprzód można uważać także **wybór delegatów, którzy mają omówić warunki uzgodnienia zapatrywań przyszłej większości sejmowej w sprawie rolnej i konstytucyjnej.** Dla omówienia sprawy rolnej wybrano komisyę, złożoną z posłów: Poniatowskiego (ludowcy), ks. Adamskiego (Nar. Chrz. Kl. Rob.), ks. Dziennickiego (Nar. Z. L.) i pos. Piekarskiego (N. Z. R.), do komitetu konstytucyjnego pos. Rataja (ludowcy), Dubanowicza (N. Z. L.), Piotrowskiego (Nar. Chrz. Kl. Rob.) i dra Fichnę (N. Z. R.).

Expose Paderewskiego we czwartek.

Warszawa. (Telefonem). Prez. min. Paderewski wczoraj czuł się niedysponowanym, wobec czego nie udzielał posłuchań. Na czwartek zapowiedziano exposé prez. ministrów na plenarnem posiedzeniu Sejmu w sprawie polityki zagranicznej.

Sprawa Galicyi Wschodniej.

Warszawa. (Telefonem). W sprawie Galicyi Wschodniej nadeszła z Paryża wiadomość, że **kwestya ta dotychczas nie posunęła się naprzód.** Delegacya angielska nie zawiadomiła jeszcze konferencyi pokojowej o stanowisku Anglii w tej sprawie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa **pomiędzy Londynem a delegacyą pokojową angielską w Paryżu istnieją w sprawie Galicyi Wschodniej poważne różnice zdań, które opóźniają decyzyę.**

Kraków pod groźbą głodu i zimna

Katastrofa aprowizacyjna zbliża się szybkim krokiem. Usiłowania czynione przez rząd celem zaradzenia złemu, pozostały zupełnie bezskuteczne. Kiedy przed kilku tygodniami delegat p. Gałecki obejmował rządy aprowizacyjne w kraju, zdawało się, że położenie się polepszy, iż może p. Gałecki okaże więcej energii w działaniu i potrafi swych przyjaciół politycznych nakłonić do tego, aby zaprzestali sabotażu wobec państwa i wykonywali ustawę. Nadzieje te zawiodły. Dla Krakowa i zachodniej Małopolski położenie nawet znacznie się pogorszyło, gdyż sprawy, które dotychczas załatwiano były w Krakowie, należą obecnie do Lwowa, a droga ta jest tak długą, iż ręce opadają tym, którzy z aprowizacyą się stykają.

Obrady Sejmu nad nową ustawą o obrocie zbożem wytłumaczono sobie zarówno ze strony władz, jak i ze strony rolników w ten sposób, że wstrzymują one wykonanie obowiązującej ustawy i od kilku tygodni nic się nie robi. Włościanie ograniczyli, jak nam z wielu stron donoszą, młockę do tego zboża, które potrzebowali na siew i dla własnych potrzeb. Reszta leży w snopach. Informatorzy nasi opowiadali, że jeśli zgłosi się paskarz zbożowy o zakupno zboża, młóci się tylko tyle, ile ten chce kupić, a reszta czeka... Czeka wolnego handlu, aby wtedy wyrzucić na rynek zbytu po odpowiednio wysokich cenach. W ten sposób pojmują obowiązek obywatelski przyjaciele polityczni pp. Witosa i Stapińskiego.

Ma się rozumieć, stosunki te odbiły się fatalnie na aprowizacyi Krakowa. W obecnej chwili mamy w Krakowie perspektywę przednówka już nie od grudnia, ale od listopada. Delegacye, które w sprawie mąki udawały się do Lwowa, otrzymały solenne zapewnienie, że „nie ma jej ani grama“. Kiedy po prostu pod grozą rozruchów zdecydowano się rozdać w Krakowie w ubiegłym tygodniu resztę mąki amerykańskiej, okazało się, że część tej mąki była już zepsuta i gorzka.

Natomiast we wszystkich cukierniach i sklepach leżą stosy ciast różnego rodzaju, ogromne masy cukierków i słodyczy, co — rzecz prosta — rozgorycza tylko i drażni ubogą ludność, pozbawioną najkonieczniejszych artykułów.

Kiedy przed kilku tygodniami na porządku dziennym Rady m. wyłoniła się sprawa aprowizacyi miasta, klub radnych chrześc. demokratycznych postawił wniosek nagły, aby prez. Federowicz zwołał osobne posiedzenie Rady i przedłożył wnioski magistratu, któreby ochroniły miasto przed głodem. Wniosek uchwalono, ale do tej chwili posiedzenia takiego nie zwołano.

Na wczoraj było naznaczone posiedzenie Rady aprowizacyjnej w magistracie, — odwołano je w ostatniej chwili. Robi to wszystko wrażenie, że o tych sprawach zarząd naszego miasta nie chce mówić.

Do czego to jednak prowadzi? Jaki będzie koniec tej niebezpiecznej zabawy? Czy znowu mają się powtórzyć sceny rabowania sklepów z przed kilku miesięcy?

Rozgoryczenie powiększa jeszcze i ta okoliczność, że nie wszyscy są równomiernie traktowani. Jedne konsumy, uprzywilejowane przez magistrat i ministeryum aprow. otrzymują pełne przydziały, inne natomiast, zwłaszcza gdy chodzi o chrześcijańskie, są stale krzywdzone. Żydowskie konsumy obok socyalistycznych są najlepiej zaopatrzone.

Kiedy wobec min. Sobańskiego ta sprawa była swojego czasu poruszana, zastrzegł on się stanowczo przeciw temu. Tymczasem obecnie dzieje się stale to samo i stale konsumy chrześcijańskie są na szarym końcu.

Sprawa ostatnia wybitnie ujawniła się przy ostatniej akcyi węglowej, o której gazety socyalistyczne tak szeroko się rozpisywały. Jak nam donoszą z Jaworzna, przybyli tam delegaci krak. Rady rob. i oświadczyli na zgromadzeniu górników, że węgiel nadliczbowy przez nich wydobyty będzie rozdzielony między wszystkich robotników krakowskich, bez względu na przekonania polityczne. I tylko pod tym warunkiem ogół robotników na pracę nadliczbową się zgodził. Tymczasem socyaliści zabrali węgiel dla siebie. Górnicy Jaworzna są oburzeni. O ile nie otrzymają gwarancyi, że węgiel nie będzie tak stronniczo rozdzielany, nie chcą dalej pracować.

Gospodarka węglowa magistratu jest okropna. Zarzuty podnoszone z różnych stron przeciw jej kierownikom są — niestety — jak to sprawdziliśmy w ogromnej większości prawdziwe. Domagać się musimy stanowczych i zasadniczych reform, gdyż inaczej trzeba chyba odebrać magistratowi rozdział węgla.

To samo w dużej mierze dotyczy i inspektoratu węglowego w Krakowie, który widocznie nie zdaje sobie sprawy zupełnie z odpowiedzialności, jaką za następstwa swych zarządzeń ponosi.

W ogóle, czego się dotknąć, wszystko wykazuje braki ogromne, wynikłe przedewszystkiem ze złej woli ludzi, którzy danymi instytucyami kierują.

Kraków żyje obecnie pod groźbą głodu i zimna, groźbą bardzo niebezpieczną, gdyż mającą u swego kresu... rozruchy głodowe, a tem samem powiększenie zamętu, którego i tak już wszyscy mamy dosyć. Uratować położenie może tylko szybkie i energiczne działanie.

Kraków musi mieć chleb. W tym celu należy natychmiast wydać zakaz wypieku ciastek i białego pieczywa, a wszelką mąkę na ten cel przeznaczoną zarekwirować. Należy piekarzy poddać bacznej kontroli czynników obywatelskich, nieprzystępnych dla przekupstwa i udaremnić im robienie interesów na pasku masznym.

Należy zapewnić obywatelom sprawiedliwy rozdział towarów racyonowanych i nie stwarzać dla nikogo przywilejów aprowizacyjnych.

Należy uregulować rozdział węgla, usunąć urzędników, przeciwko którym opinia publiczna aż nazbyt głośno się oświadcza.

Wiemy, że są to bardzo radykalne postulaty, ale one jedne mogą jeszcze miasto ochronić przed o wiele gorszymi następstwami.

Jeśli tego się nie zrobi, pytamy, kto weźmie na siebie odpowiedzialność za to, co stać się może. (H.)

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

KRONIKA.

Z miasta.

SAMOPOMOC KONSUMÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH. Wczoraj udała się w południe delegacya przedstawicieli 21 konsumów do prezydyum Rady miejskiej, celem przedstawienia uchwał, powziętych na onegdajszej konferencyi. Prowadzili deputacyę: prezes Pol. Związku stow. spożywczych p. Braun, red. Horowicz i dyr. Pachoński. U wicepr. Rollego odbyła się dwugodzinna konferencya przy udziale wicepr. Sarego i Bandrowskiego, oraz referentów poszczególnych działów aprowizacyi. Deputacya domagała się natychmiastowego zwołania Rady m. na posiedzenie, oraz podjęcia ze strony gminy energicznych kroków wobec min. aprowizacyi i delegatury żywnościowej, celem zapewnienia dla Krakowa mąki na obecny tydzień. Po obszernej dyskusyi okazało się, że w obecnej chwili żadna władza nie posiada żadnych zapasów, z którychby miastu mogła przyjść z pomocą. Z powiatu miechowskiego i pińczowskiego jest w drodze 7 wagonów zboża, ale termin ich nadejścia nie jest pewny. Ani wojskowość, ani ekspozytura krakowska delegatury żywnościowej nie może udzielić żadnej pomocy. Prezydyum miasta zwróciło się natychmiast telefonicznie do del. Gałeckiego, oraz do Warszawy do prez. Federowicza, który zwołał na wczoraj wieczorem konferencyę wszystkich posłów krakowskich, celem omówienia położenia.

Delegaci konsumów postanowili następnie na odbytej naradzie zwołać wielki publiczny wiec, celem omówienia położenia miasta. Wiec ten odbędzie się w najbliższych dniach.

CHLEBA NA BIEŻĄCY TYDZIEŃ NIE BĘDZIE. Magistrat komunikuje: Ministerstwo aprowizacyi, jakkolwiek przydzieliło, jednak nie nadesłało na bieżący tydzień ani zboża, ani mąki, wskutek czego piekarnie rejonowe w tym tygodniu chleba nie wydadzą.

Z „BAGATELI“ komunikują: W sobotę i niedzielę po południu powtórzoną będzie arcywesoła „Hiszpańska mucha“. Nowością najbliższą będzie „Dudek“ Jerzego Feydaua. Francuska ta krotochwila posiada niezwykle wesołą fabułę, obfitując zarazem w wysoce komiczne sytuacye.

ZJAZD REFERENTÓW OŚW. O. G. Drugi dzień zjazdu oświatowego wypełniły obrady, poprzedzone praktyczną lekcyą kursu analfabetów żołnierzy w świetlicy kompanii sztabowej i koszarach Legionów. O godz. 10 rano w sali Kasyna oficerskiego wygłosili referaty: Dr Rowid, ppor. Wartuch, ppor. Bioder i ks. Miodoński, referent oświatowy wzorowej placówki oświatowej w Nowym Sączu, który ujął poza teoretyczną stroną zagadnienia oświatowego, jej stronę praktyczną. Po południu przemawiali ppor. Lubaczewski, por. Jasiński i ks. Miodoński. Insp. oświaty W. P. Korniłowicz wyraził uznanie dla owocnej pracy Uniw. żołnierskiego D. O. G. Zamknięcia zjazdu dokonał gen. Stiller. Miejscem następnego zjazdu będzie Nowy Sącz.

MAGISTRAT W SPRAWIE WĘGLA. Z Magistratu komunikują nam: Ponieważ z kilku państwowych urzędów, szkół i zakładów zwrócono się urzędowo do magistratu o przydział węgla, przeto magistrat wyjaśnia tą drogą, że wszystkie państw. urzędy i t. p. w sprawie zaopatrzenia w węgiel winny zwracać się się wprost do państw. Inspektoratu węglowego, gdyż przydział węgla, którym dysponuje magistrat, przeznaczony jest wyłącznie dla ludności, oraz instytucyi prywatnych.

„RZECZPOSPOLITA WARSZAWSKA“. Do jednego z członków naszej redakcyi wysłano z Warszawy kartkę d. 13 b. m. Nadawca — Galicyanin, bawiący chwilowo w stolicy — przylepił znaczek pocztowy, kupiony w Galicyi. Chcąc wyrównać różnicę wartości feniga a halerza, nalepił znaczek 25 halerzowy. Zdawałoby się, że wszystko w porządku, bo poczta polska na tem nic nie traciła. Jednak panowie „z domowem wykształceniem“ nie wiedzieli, co z tym fantem zrobić. Przetrzymano kartkę dwa tygodnie i dopiero d. 26 b. m. uznano ją za nieopłaconą, przekreślono znaczek czerwonym atramentem, a przybito pieczęć: „Pobrać 30 fenigów“.

GROBY WOJENNE. W dniu 24 i 27 b. m. odbyły się dwa posiedzenia grona pań T. S. L. i L. K., na których uchwalono w porozumieniu z tut. magistratem urządzenie zbiórki publicznej „Składek na groby wojenne“ we czwartek dnia 30 b. m. Patryotyczny cel i pamięć sercu naszemu najdroższych zmarłych i poległych synów, braci i ojców, powinny dopomódz do złożenia odpowiednich funduszów na cel utrzymania i upiększenia grobów wojennych. Nalepki na groby, układu znanego artysty-malarza, p. Henryka Uziembły, będą do nabycia przy stolikach.

DWA WYROKI ŚMIERCI. W poniedziałek i we wtorek odbywała się przed sądem doraźnym rozprawa przeciw szajce bandyckiej, która dopuściła się szeregu rabunków i napadów bandyckich w Krakowie, w dzielnicach przyłączonych i t. d. Przewodniczył r. s. kr. Szczerba, oskarżał prok. Sozański. Na ławie oskarżonych zasiedli Szczepan Bieda, Franciszek Panek, Stan. Bieda, Karol Radwan, Fr. Targosz i M. Betlejowa. Po przeprowadzeniu rozprawy we wtorek zapadł wyrok, skazujący Szczepana Biedę i Franc. Panka na karę śmierci, Stan. Biedę na 10 lat ciężkiego więzienia, Karola Radwana na 15 lat ciężkiego więzienia. Sprawę Fr. Targosza i Betlejowej przekazał trybunał sądowi przysięgłych. Karę śmierci na Szczepanie Biedzie i Fr. Panku wykonano o godz. 4 i pół po południu.

Równocześnie przed doraźnym sądem wojskowym odbyła się rozprawa przeciwko trzem wojskowym uczestnikom rabunków, Stan. Biedzie, Ant. Rozpędzikowi i N. Krukowi. Wyrok zostanie odesłany do zatwierdzenia do Naczelnika państwa.

BEZPŁATNA PISARNIA PODAŃ. Celem zapobieżenia wyzyskowi osób ubogich ze strony pokątnych pisarzy, utworzoną została przy Miejskim Urzędzie opieki społecznej pl. WW. Świętych l. 1, II p., w Krakowie, w godzinach od 10—1 w południe, bezpłatna pisarnia podań. Osoby ubogie, nieumiejące same napisać sobie podania, mogą uzasadnione okolicznościami prośby ustnie przedkładać w odnośnem biurze.

PODWYŻSZENIE TARYF KOMINIARSKICH. Dnia 27 b. m. odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej z prawniczą, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wniosek o podwyższenie obecnie obowiązujących taryf kominiarskich o 100 procent od 1 października b. r. aż do odwołania. Następnie załatwiono kilka spraw emerytalnych.

Z Polski i ze świata.

APEL GŁ. KOMITETU PLEBISCYTOWEGO W CIESZYNIE. Gł. Komitet plebisc. w Cieszynie ogłasza następ. apel: Ślązacy zgłaszajcie się sami zgłaszajcie uprawnionych do głosowania w Komitecie plebiscytowym w Cieszynie. Musicie wszyscy stanąć w obronie Waszego Śląska! Nie wolno ociągać się nikomu! Komitet plebiscytowy pokryje koszt jazdy na dzień głosowania. Prosimy o projekty na afisze agitacyjne, karykatury. Czesi rozrzucają różne ubliżające nam ilustracye i oszczerstwa. Kto ma zdolności, winien zużytkować je dziś dla Ojczyzny.

ARESZTOWANIE UKRAIŃSKIEGO ZBIRA. Dzienniki lwowskie donoszą, że w pociągu kolejowym na stacyi Ostrów—Berezowica (koło Tarnopola) został przytrzymany przez żandarmeryę wojskową kat [illegible] okupacyi ukraińskiej, Dr Witoszyński Miron, b. kandydat adwokacki przed wojną, rodem ze Zbaraża, który w czasie rządów ukraińskich zajmował stanowisko pow. komisarza ukraińskiego w Zbarażu. W czasie swych rządów Dr Witoszyński obchodził się z ludnością polską wprost w sposób barbarzyński. Między innymi był sprawcą moralnym 17 morderstw, popełnionych na cywilnej ludności polskiej z powiatu zbaraskiego. Tysiące kijów otrzymali chłopi i inteligencya polska z rozkazu Witoszyńskiego, najwięcej zaś o tem powiedzieć może wieś polska Stryjówka. Po zajęciu Zbaraża przez wojska polskie Dr Witoszyński ewakuował się za Zbrucz. Obecnie jechał z Kamieńca z opaską Czerwonego Krzyża na ramieniu, jako delegat rządu Petlury, zaopatrzony we wszelkie dokumenty. Nie pomogły jednak dyplomatyczne papiery zbirowi, którego na stacyi w Berezowica Wielkiej poznano i pod eskortą odstawiono do Tarnopola. Dr Witoszyński jest autorem bolszewickiej, polakożerczej broszury, jakoteż odezw, nawołujących do rzezi Polaków, które rozlepił na murach Zbaraża i rozrzucił po wsiach w czasie ub. Świąt Wielkanocnych, jako odpowiedź na ofenzywę polską od Lwowa.

Zawiadomienia i komunikaty.

PROŚBA. Przyjąłem do bursy im. św. Jacka wielu uczniów ubogich, aby im ułatwić uczęszczanie do szkół. Proszę tedy Ks. Ks. Proboszczów i właścicieli majątków ziemskich, aby mi sprzedali po umiarkowanej cenie produkty rolne.

Ks. Gołba Franciszek, w Krakowie—Zakrzówku. 4148

ŚLUB. Dnia 25 października pobłogosławił ks. kanonik Masny w kościele OO. Kapucynów związek małżeński między p. Maryą Fierichówną, córką Ksawerego i ś. p. Heleny z Łupków Fierichów, a p. Władysławem Horodyńskim, właścicielem dóbr ziemskich, synem ś. p. Kazimierza i ś. p. Maryi z Pielańskich Horodyńskich. 4151

„REKLAMA PRASOWA — AGENCYA SPÓŁKI DZIENNIKARZY“. Pod powyższą firmą powstaje we Lwowie z dniem 1 listopada b. r. agencya reklamy prasowej i dzienników w lokalu przy ul. Chorąszczyzna l. 7. Wobec zmiany stosunków politycznych, grono pracowników pism lwowskich podjęło się zadania wprowadzenia wzorowej reklamy w pismach polskich miejscowych i zamiejscowych, przy równoczesnem podjęciu akcyi zaopatrzenia wschodnich kresów w wydawnictwa polskie. 4149

WALNE ZGROMADZENIE Towarzystwa Bursy przemysłowej Panien polskich miasta Krakowa dla dziewcząt-sierót po poległych i ofiarach wojny — odbędzie się dnia 4 listopada 1919 r. (t. j. we wtorek) o godzinie 4 i pół po południu w lokalu Towarzystwa przy ul. Lenartowicza l. 4, I p. (dom własny). 4153

Z SOKOŁA. W środę 29 b. m. o godz. 7 wieczór odbędzie się uroczysta wieczornica ku uczczeniu byłego prezesa Turskiego.

Z TOW. LEKARSKIEGO. Posiedzenie Tow. odbędzie się 29 b. m. w domu Tow. Dr Spira mówić będzie „O sklerozie ucha“.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.
Środa: „Asystent“ G. Zapolskiej.
Czwartek: „Makbet“ Szekspira.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.
Środa: „Orfeusz w piekle“.
Czwartek: „Piosnki ułańskie“.
Piątek: „Księżniczka Trebizondy“.
Sobota: Po poł. „Młynarz i jego córka“; wieczorem „Młynarz i jego córka“.
Niedziela: Po poł. „Młynarz i jego córka“; wieczorem „Dwaj złodzieje“.

Repertuar „Bagateli“.
Środa: „Kobieta bez skazy“.

Kasa Oszczędności m. Krakowa.

Wydział Wielki Kasy Oszczędności m. Krakowa odbył w dniu 21 b. m. doroczne posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta Federowicza, w obecności komisarza rządowego, radcy namiestnictwa Kowalikowskiego. Przed przystąpieniem do porządku dziennego poświęcił przewodniczący wspomnienie pośmiertne zmarłemu członkowi Wydziału, ś. p. Ludwikowi Halskiemu.

Pamięć zmarłego uczcili zebrani przez powstanie.

Z porządku dziennego przedłożył członek Dyrekcyi, Onyszkiewicz, sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w roku 1918, oraz zamknięcie rachunków i bilans Kasy i Zakładu zastawniczego za tenże rok.

Sprawozdanie obejmuje następujące ważniejsze cyfry: Stan wkładek wynosił dnia 31 grudnia 1918 roku 66.052.327 K 36 h. i umieszczony był na 53.510 książeczkach. Puszek oszczędności było w obiegu 2.114. Od chwili wprowadzenia tego działu w r. 1907 wpłynęło za jego pośrednictwem wkładek 3,547.659 K 1 h. Zaliczki na papiery wartościowe wynosiły 307.581 K, weksli w portfelu było sztuk 438 na 4.591.627 K. Stan pożyczek hipotecznych wynosił 30,725.406 K 51 h, a na skrypta gminne 360.906 K 14 h. Papiery wartościowe, własność Kasy stanowiące, wartości nominalnej 20.143.500 K, przedstawiały wartość kursową 18,359.825 K 30 hal. Lokacye gotówki w bankach 10,669.079 K 42 h. Zaliczki zakładu pożyczkowego na zastawy ruchome wynosiły 425.586 K na 8.221 kontach. Zysk brutto Kasy wynosi 1.129.034 K 27 h, zaś po potrąceniu kosztów administracyjnych, podatków, po odpisaniu straty na kursie papierów wartościowych i Zakładu zastawniczego, dotacyi Funduszu emerytalnego i t. d. czysty zysk wyniósł 97.190 K 51 h. Majątek własny Kasy wynosił z końcem 1918 roku 4,191.987 K 68 h. Obrót kasowy 129,772.206 K 01 h. Ogólny majątek przedstawia kwotę 74,222.353 K 02 h.

Następnie członek Dyrekcyi, Dr Federowicz, złożył sprawozdanie za rok 1918 z czynności syndyka Kasy. Sprawozdawca podniósł, że zaległości w ratach annuitetowych dalej się zmniejszają, tak, że Kasa Oszczędności tylko w kilku wypadkach, gdzie zauważono opieszałość dłużnika w dopełnianiu zobowiązań, wdrożyła egzekucyę przez ustanowienie zarządu przymusowego realności, zaś z dawnych zarządów przymusowych znaczną część zastanowiła.

Poczem referent imieniem Dyrekcyi przedstawił ogólny obraz obecnego stanu działu hipotecznego.

Dyrekcya Kasy Oszczędności udziela w dalszym ciągu pożyczki hipoteczne, wpływające podania, o ile nie zachodzą przeszkody, załatwia się bezzwłocznie. W roku sprawozdawczym wydano promes na 5.879.000 K, które dotąd zrealizowano. W dwóch ostatnich latach wydała Kasa Oszczędności promes 202 na 14.866.000 K. Dział ten Kasy rozwija się prawidłowo.

W dalszym ciągu przewodniczący Wydziału nadzorczego, dyr. Szatkowski, przedłożył obszerne sprawozdanie tegoż Wydziału i Komitetu rewizyjnego o zamknięciu rachunków Kasy za rok 1918.

Wkońcu przedstawił wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z zarządu Kasy za rok 1918.

Wniosek jednomyślnie uchwalono i przeznaczono z czystego zysku na dobroczynne i pożyteczne cele miejscowe następujące większe datki:

Na cele opieki nad krakowskiemi sierotami wojennemi: 1.000 K.

Na cele opieki nad krakowskiemi sierotami wojennemi (izraelickiemi) 1.000 K.

Dla Delegacyi krakowskiej Komitetu opieki nad legionistami 2.000 K.

Na zasilenie funduszu administracyjnego Łaźni Ludowej 3.000 K.

Na zasilenie funduszu administracyjnego Łaźni Ludowej izrael. 2.000 K.

Dla Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ 1.200 K.

Dla Konwentu Braci Miłosierdzia 2.000 K.

Dla szpitala izraelickiego 2.000 K.

Dla ochotniczego Towarzystwa ratunkowego 2.000 K.

Dla Towarzystwa dobroczynności 2000 K.

Dla ochronek chrześcijańskich i izraelickich 4.000 K.

Dla „Domu pracy“ 1.000 K.

Dla Przytuliska weteranów powstania z roku 1863—64 1.000 K.

Dla schroniska starych i chorych kobiet na Blichu 1.000 K.

Dla Związku Izb i Stowarzyszeń rękodzielniczych 1.000 K.

Na Bursę imienia Andrzeja hr. Potockiego 1.500 K.

Dla Towarzystwa tanich mieszkań dla robotników katolików 1.500 K.

Dla krakowskiego Towarzystwa Opieki szpitalnej dla dzieci 1.000 K.

Komitetowi budowy Schroniska dla bezdomnych imienia brata Alberta 2.000 K.

Komitetowi odnowienia kościółka św. Wojciecha 1.000 K.

Komitetowi opieki nad dziećmi Ziemi krakowskiej 1.000 K.

Prócz tego przyznano mniejsze datki 63 instytucyom, które o tem zawiadomione zostaną przez Dyrekcyę Kasy. Ogółem przeznaczono na cele humanitarne kwotę 60.350 K.

Z porządku dziennego przystąpił Wydział do załatwienia spraw administracyjnych, przedstawionych przez członka Dyrekcyi, Onyszkiewicza.

Między innemi sprawami zamianowano w etacie urzędników Kasy i Zakładu zastawniczego: Aleksandrę Sołtysiakównę asystentką I. klasy, Tadeusza Mohoffera, asystentem II. kl., Maryę Bobulską praktykantką, a taksatorkę, Klotyldę Śliwińską, posunięto do wyższej klasy rangi. 4156

Pierwsze przedstawienie w teatrze „Bagatela“.

Kobieta bez skazy — komedya Gabryeli Zapolskiej.

Powstał w Krakowie nowy przybytek sztuki, poświęcony uśmiechniętej Thalii, który pod skromnem i mało obowiązującem godłem „Bagateli“, pragnie dać publiczności krakowskiej możność artystycznych wywczasów. Znaleźliśmy się więc na zaproszenie dyrekcyi Bagateli w sobotę wieczór w wykwintnej, z wielkim smakiem urządzonej sali nowego teatru i pod niezmiernie miłem wrażeniem ciepłej, w jasnych a dyskretnych tonach skąpanej widowni, której twórcą jest wypróbowany w sztuce dekoracyjnej p. Henryk Uziębło, wzięliśmy udział w prymicyach artystycznych nowej sceny polskiej. Do istnienia powołała ją inicyatywa prywatna. Red. Maryan Dąbrowski, który jest dyrektorem teatru i reprezentuje konsorcyum, finansujące przedsiębiorstwo, wystąpił przed publicznością miasta z dziełem, które po pierwszej próbie zdobyło uznanie obecnych i zaufanie na przyszłość. Ogólne wrażenie, wyniesione z przedstawienia inauguracyjnego, to wrażenie pełnej harmonii wszystkich czynników, składających się na całokształt materyalny i artystyczny Bagateli. Widać, że ten, co zorganizowaniem tego teatru kierował, nie zlekceważył żadnego szczegółu, że z daleko idącą sumiennością wobec widza obmyślił swój plan i sumiennie go zrealizował.

Oddając na pierwszem przedstawieniu głos najznakomitszemu dziś w Polsce autorowi dramatycznemu, świetnej Gabryeli Zapolskiej, postąpiono słusznie. Trafniejszym, jeżeli o autora chodzi, wybór być nie mógł. Co zaś do samej „Kobiety bez skazy“, to nasunęła się ona sama przez się, siłą dawnego własnego protestu wobec cenzury austryackiej, która zastąpiła jej drogę przed teatrami polskiemi w dawnej Galicyi przed siedmioma laty. Kraków i Lwów nie mógł ujrzeć na scenie udramatyzowanej powieści Zapolskiej; z zazdrością patrzały oba miasta ku Warszawie, gdzie w Rozmaitościach bohaterka sztuki robiła plastyczne wydanie jednej z najniewinniejszych akwafort Ropsa. Stała się więc „Kobieta bez skazy“, dostępna zresztą każdemu już wcześniej w równie

zatytułowanej powieści Zapolskiej, rodzajem owocu zakazanego. Z nieporównanej interpretacyi zespołu Rozmaitości przekonałem się wtedy, że ten zakazany przez cenzurę austryacką owoc ma nieco cierpki smak.

Ta cierpkość sztuki Zapolskiej polega na pewnej dziwaczności problemu psychologicznego zarówno bohaterki jak bohatera. Do pani Reny przystaje w zupełności świetna maksyma de la Rochefoucaulld'a „Il y peu d'honnetes femmes qui ne soient lasses do leur metier". Sytuacya kobiety, której mąż powoli zamiera w sanatoryum, w której żyłach kipi krew młodego życia, którą otacza dobrobyt i erotyczny dosyt przyjaciółek, nie jest do pozazdroszczenia, jeżeli się zważy, że kobieta ta nie ma dość siły, ażeby powiedzieć sobie „idź do klasztoru" i sama musi być cerberem cnoty, zbudowanej na sypkim fundamencie zasad. Cóż dopiero jeżeli te fundamenty podmywa fluid, idący od pana Henryka, który pomimo togi profesora uniwersytetu jest postrachem dla kobiet. Profesor Halski idzie właśnie „straszyć" kuzynkę pani Reny, mieszkającej u niej, ale pani Rena pod pretekstem, że pod jej dachem (dość zresztą enigmatycznym, jak wnosi się po zachowaniu gości jej w pierwszych scenach) nie mogą się dziać rzeczy, niezgodne z jej zasadami, zagradza Halskiemu drogę. Wynik tego naturalny taki, że Halski ... [illegible] je jedną chetka"... zapomina o pani Fili i pozwala pani Renie poznać metody, jakiemi zdobywa kobiety. Pani Rena zasmakowała w nich pewnie, bo dowiedziawszy się, że Halski ma respekt przed jej nieposzlakowaną reputacyą i że lubi zdobywać tylko kobiety bez tak nieugiętych zasad, postanawia z pierwszym lepszym durniem zamazać hipotekę swojej moralności. Tym pierwszym lepszym jest Kaswin, skomlący od dawna u stóp Reny gagatek. Stało się. Szampańska libacya (na rachunek Reny) wykreśla z moralnego herbu Reny dumnej przydomek „sans reproche". Tymczasem Halski nabrał innego przekonania na sprawy miłości. Wszystkie łatwe miłostki obrzydły mu. W Renie ujrzał teraz ideał. Przedtem widział tylko jej rozpustne plecy, teraz zachwyciła go ta twarz madonny. Prosi ją o rękę. I wszystko byłoby dobrze, bo właśnie mąż Reny umarł, ale od czegóż pani Fila korzysta z gościnności Reny. Informacye jej byłyby pomogły Renie, gdyby Halski nie miał tak poważnych zamiarów; teraz intryga jej odstręcza od Reny narzeczonego, który zabierając w dodatku Kaswina twierdzi, że uprawiać zawód Don Juana mógł z kobietami bez zasad, ale żenić się może tylko z kobietą bez skazy. W powieści inaczej rzecz skończyła Zapolska.

Pewien posmak cierpkości zostaje po komedyi tej. Zapolska, która „Żabusi" kazała być równocześnie z mężem i kochankiem szczęśliwą i nie ograniczyła tych samych przyjemności żonie w „Ich czworo", wystawia na tortury pragnienia miłosnego tę młodszą od tych bohaterkę, nakreślając stosunek jej do mężczyzny linią dziwacznie pokręconą. Tę cierpkość wywołuje także styl komedyi, który ma w sobie cechy raczej literackie, niż teatralne. Dyalogi ludzi komedyi tej, prawda, że wiernie z życia uchwyconych, nie mają rytmu naturalnego, czuć w nich silenie się na olśniewającą inteligencyę wobec słuchacza, który ich o to nie prosi. Zadowoliłby się on bowiem tylko dowcipem, zdrowym i jędrnym. Ale tak jak sztuczne kwiaty, skropione najsilniejszemi perfumami nie dają wrażenia naturalnych, tak wśród sztuk Zapolskiej „Kobieta bez skazy" nie ma, pomimo tej podnieconej atmosfery, w jakiej się komedya rozgrywa, rysów naturalności. Miały ją i Żabusia i Ich czworo. Ileż jednak z bohaterek najnowszego dramatu francuskiego przypomina sztuczne kwiaty. Pani Rena Zapolskiej mogłaby śmiało objąć rolę bohaterki w denerwującym gzygzakowatością psychologicznej akcji dramacie du Curel'a „Taniec przed zwierciadłem". Wprawna w używaniu najsilniejszych efektów teatralnych Zapolska dostarcza słuchaczowi niejednego dreszczyku w tej salonowo-erotycznej komedyi. Makabryczny agent zakładu pogrzebowego i przyłożona do ust lufa browninga to tylko dziecinne zabawki wobec słów, które z mrożącym akcentem wypowiada do niedoszłego samobójcy kobieta o twarzy madonny: „na schody z tem". Bezlitosną bardziej dla ludzi nie była nigdy Zapolska.

Wykonanie komedyi sprawiło prawdziwą niespodziankę. Nie byliśmy przygotowani na tak znakomite przygotowanie zespołu, na tak doskonałą robotę aktorską poszczególnych artystów. Wśród dekoracyj z nadzwyczajną starannością wykonanych, w saloniku smacznie urządzonym, przy bardzo urozmaiconym oświetleniu, płynęła akcya w raźnem tempie, niemal bez pomocy suflera, z tą niezawodnością techniki, która lubownikowi sztuki teatralnej sprawia radość. Reżyserya pana Ludwika Czarnowskiego odniosła najpełniejszy sukces. W zespole zaś dominowała pani Iza Kozłowska i samą rolą i doskonałością jej odtworzenia. W tej, na fałszywej jakby nucie psychicznej opartej, roli, jakże trudno utrzymać równowagę szczerości w grze. Mimo to była p. Kozłowska w grze przejmująco szczera. Niektóre epizody zagrała artystka z wirtuozyjnem zacięciem. Pomocnemi okazały się w roli tej wrodzone artystce rysy ostrości w akcentach mowy, w uśmiechu, w załamaniach ruchów. Kraków zyskał aktorkę, na którą można liczyć w najpoważniejszych zadaniach. P. Brzeski, dawny i miły nasz znajomy z teatru miejskiego im. Słowackiego i Powszechnego, grał Halskiego z widocznem w wielu scenach przejęciem. Siwizna na skroniach nie harmonizuje w teatrze z tonem gry tak młodzieńczo brzmiącym. Halski to dojrzały mężczyzna, ma napewno czterdziestkę. Ale p. Brzeski nie długo znajdzie właściwy dla ról takich regestr, a wtedy tem korzystniej wystąpi dobre przygotowanie do nich i znakomite warunki. P. Helena Łącka wraca na scenę pod bardzo dobremi auspicyami śmiało postawionej i sympatycznie zagranej roli Fili. Panu St. Bystrzyńskiemu można powinszować aktorskiego sukcesu w roli Kaswina, ale należy przestrzedz przed bardzo zawodnem w artystycznych skutkach naśladowaniem Osterwy, gdyż poza manierą nic wróży ono nic więcej. Wieniec udatnych w każdym szczególe ról otoczył te cztery główne. Następne sztuki pozwolą nam ocenić lepiej i dokładniej resztę zespołu, który w każdym razie już stanął na wysokości zadania.

Cieszymy się, że nowa scena polska wykazała pełne warunki do spełniania zadania teatru wobec sztuki, więc na wstępie życzymy Bagateli: quod felix, faustum fortunatumque sit. **Zdzisław Jachimecki.**

Obrady Sejmu polskiego.

Warszawa. P. A. T. Na dzisiejszem posiedzenie Sejmu p. Anusz referował sprawę zmiany art. 6 ustawy o rzeczowych świadczeniach wojennych. Celem tej zmiany jest przedłużenie postępowania rekwizycyjnego ażeby zaopatrzyć należycie armię przed zimą, nie dotykając ludności mniej zamożnej. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

W sprawie płac posłów i urzędników sejmowych oświadcza marszałek, że konwent seniorów uchwalił, ażeby oprócz tych posłowie pobierali nadzwyczajny dodatek drożyźniany w wysokości 600 marok miesięcznie, począwszy od 1 listopada b. r. — Prócz tego konwent seniorów proponuje upoważnić marszałka Sejmu do zorganizowania kontroli posłów na posiedzeniach plenarnych i komisyjnych. Sejm zgodził się na oba te wnioski.

Marszałek zawiadamia, że odtąd przy wejściu do sali wyłożoną będzie lista, na której każdy poseł będzie się musiał zapisywać.

Sprawę ratyfikacyi układu z Francyą w sprawie emigracyi robotników polskich odłożono na żądanie komisyi do czwartku.

Przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem komisyi ochrony pracy i robót publicznych o wniosku p. Barlickiego i tow. w sprawie robót publ. i pomocy dla bezrobotnych. Referent p. Waszkiewicz oświadczył, że złączone komisye postanowiły ożywić gospodarkę narodową i na tej drodze znaleźć zatrudnienie dla bezrobotnych, przyczem kładą nacisk na to, aby bezrobotnym, którzy nie znajdą pracy, umożliwić przetrzymanie zimy. Dotychczasowym usiłowaniom dostarczenia pracy brakowało planu i jednolitości, oraz umiejętności wyzyskania krajowych źródeł pracy. Walka z bezrobociem musi być połączoną z gospodarczą akcyą kraju. Komisye wnoszą zatem, by powołano do życia międzyministeryalny komitet gospodarczy, któryby podjął akcyę gospodarczej odbudowy kraju i dostarczył pracy bezrobotnym. Ponadto powinna być powołana Rada gospodarcza, jako organ doradczy przy owym Komitecie. Należy zaradzić brakowi węgla, powiększyć tabor kolejowy, uruchomić kolejowe fabryki wagonów i t. p. Nadto roboty publiczne muszą być rozszerzone i prowadzone celowo i planowo.

W dalszym ciągu omawia mowca kwestye emigracyi. Ponadto komisye wnoszą, ażeby rozszerzyć na zimę akcyę zapomogową dla bezrobotnych.

Po referacie p. Waszkiewicza Sejm uchwalił wszystkie rezolucye komisyi.

WOLNY HANDEL.

P. Grzędzielski referuje następnie sprawozdanie komisyi aprowizacyjnej, stwierdzając, że większość komisyi w kwestyi zbożowej stoi na stanowisku wolnego handlu.

Odrzucając zasadę sekwestru, godzi się na to, ażeby konieczne zapotrzebowanie pokryć kontyngentem i to nawet wyższym, niż określonym w poprzedniej ustawie. Komisya kładzie nacisk na zasadę wolnego przewożenia zboża.

P. Grzędzielski omawia poszczególne punkty ustawy, które nie będą obowiązywały w dzielnicy poznańskiej, gdzie zaprowadzenie ogólnego sekwestru ma widoki powodzenia. Komisya przedkłada jednocześnie szereg rezolucyj. Na propozycyę marszałka dyskusyę odroczono.

ECHA ZAMACHU STANU.

Odesłano następnie do odnośnych komisyj kilka wniosków nagłych, poczem rozpoczęła się dyskusya nad nagłością wniosku p. Zamorskiego w sprawie nieuzasadnionego przetrzymywania w więzieniu osób, aresztowanych w sprawie znanego zamachu stanu z lipca b. r.

Chodzi tu o sprawę porucznika Skrudlika. Wnioskodawca żąda poruczenia tej sprawy sejmowej komisyi śledczej. — W głosowaniu nagłość wniosku odrzucono a wniosek odesłano do komisyi.

Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek o godz. 4 po poł.

Rozłam w P. P. S.

Warszawa. W. B. K. Jak słychać, nastąpi w łonie P. P. S. **rozłam.** Przyczyny tkwią w stosunku partyi do ostatniego strajku rolnego. Sfery dążące do rozłamu twierdzą, że ta część lewicy, która wystąpi z P. P. S. stanowi 60 proc. członków partyi.

Drugi urząd podsekretarza spraw zagr.

Warszawa. (Telefonem). Jak słychać, w **ministerstwie spraw zagranicznych ma być w najbliższym czasie utworzony drugi urząd podsekretarza stanu.** W temże ministerstwie projektowany jest szereg zmian personalnych.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 28 b. m.:

Front litewsko-białoruski: **Wzdłuż Dźwiny na odcinku na zachód od Dryssy silny ogień piechoty. Na całym froncie silna akcya naszych i nieprzyjacielskich patroli wywiadowczych.**

Front wołyński: Spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Haller, pułkownik.

Walki w Rosyi.

Odessa W. B. K. Komunikat sztabu Denikina: Na froncie Carycyna nasza ofenzywa rozwija się znakomicie. Na froncie dońskim ścigają nasze wojska cofające się armie nieprzyjacielskie. W kierunku Tuły, po dwudniowych walkach, zajęliśmy miasto Nowosil, w kierunku Briańska wyparliśmy bolszewików z miasta Siewrska, przyczem zdobyliśmy 8 armat i wzięliśmy do niewoli wielu jeńców. W okolicach Kijowa toczą się zacięte a zwycięskie walki. W kierunku na Żmerynkę zajęliśmy Gajczyn (?). Ścigając Petlurowców, dotarły wojska nasze do linii Jurkowce, Sitkowce, Krystoporka, Wiackowce, Meleszów.

Judenicz cofa się.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi z Berlina: „Voss. Ztg." zamieszcza według dziennika „Pryzyw" następujące sprawozdanie z frontu z dnia 27 b. m.:

Front generała Judenicza: Przedsięwzięcie przeciw Petersburgowi **nie dało spodziewanego rezultatu** z powodu braku potrzebnego poparcia. Nieprzyjaciel przeszedł do kontrofenzywy przeciwko Kronsztadowi, gdzie wywieszono białą chorągiew. Obecnie **powiewa na twierdzy znowu chorągiew czerwona** i Kronsztad stanowi stałe groźbę naszych lewych flanków. Musieliśmy opróżnić Ligowo, Pułkowo, Carskie Sioło, Kolpino, Pawłowsk i Pemo. Estończycy **opróżnili Psków.**

Front generała Denikina: Na lewym skrzydle w kierunku do Mohylowa dotarliśmy do Bracławia. W centrum podjęli bolszewicy atak na Bachmat. Na linii Dmitrowsk, Kromy, Oreł, Mzeńsk atakują przeważające siły nieprzyjacielskie.

Front generała Kołczaka: Idziemy na całej linii do kontrataku. Pod Tobolskiem trwają walki dalej. Pod Kurganiem zostali bolszewicy odrzuceni na lewy brzeg Tobołu.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi z Moskwy: Sprawozdanie o sytuacyi w Petersburgu z dnia 27 b. m.: Trzeci dzień ofenzywy wojsk czerwonych zakończył się zdobyciem 6 miejscowości o 20 wiorst na południowy-wschód od Krasnego Sioła, które znajduje się od 25 b. m. wieczorem w naszych rękach. Wzięliśmy kilkuset jeńców, wiele armat, 20 karabinów maszynowych i znaczny materyał wojenny. Ataki wojsk białych straciły znacznie na sile. **Pochód wojsk czerwonych trwa ciągle naprzód.** Według dokładnych wiadomości wczorajszych, zostało w okręgu Orła podczas krótkiego obsadzenia przez wojska Denikina zabitych przez te wojska około 5000 żydów.

POD PETERSBURGIEM.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Rewla: Położenie w Petersburgu prawie nie zmienione. Wojska pod Krasną Górką mają ciężkie zadanie, gdyż miejscowość ta jest kluczem do Petersburga i utrata jej miałaby bardzo doniosłe znaczenie dla południowo-zachodniej armii.

Powstanie na Kaukazie.

Moskwa. W. B. K. Bolszewicy rozszerzają wiadomość, iż rząd łotewski zawiadomił komisaryat sowietów dla spraw wewnętrznych, że Łotwa chce rokować z bolszewikami o pokój. Prasa bolszewicka opowiada także o rozszerzaniu się powstania ludów kaukaskich przeciwko wojskom Denikina. W powstaniu mają brać udział Inguszowie, Czeczeńcy, Kabardynowie i ludność Dagestanu. W rękach powstańców mają być miasta Grożny, Temir, Derben i inne.

Komisaryaty specyalne dla realizowania traktatu.

Warszawa. (Telefonem). Z Paryża donoszą, że **Anglia mianowała już wszystkich** komisarzy, **którzy z jej ramienia mają należeć do rozlicznych komisyi,** przewidzianych przez traktat wersalski. **Tymczasowym administratorem Gdańska zostanie p. Tower,** obecny poseł angielski w Buenos Ayres. P. Tower nie będzie nosił tytułu Wysokiego Komisarza, bo Wysokiego Komisarza może mianować jedynie Rada Ligi Narodów, **która dotychczas się nie zawiązała.** Niema zaś nadziei, by ukonstytuowanie się Rady nastąpiło prędko.

Zmiana polityki Włoch.

Waszyngton. P. A. T. Sprawozdanie rzymskiego korespondenta pisma „Brooklin Eagle" o sytuacyi we Włoszech powiada, że we Włoszech nastąpi **zupełna zmiana politycznych stosunków.** Do nowego parlamentu **wejdzie** zaledwie **piąta część dotychczasowych posłów,** około 120 posłów nie będzie wcale kandydowało. Sądzą, że przy nowych wyborach nie przejdzie ani Tittoni, ani Orlando i Sonnino.

Zwalnianie jeńców polskich.

Poznań. P. A. T. Według doniesienia polskiego towarzystwa Charitas w Berlinie, wypuszczono z obozu w Haffelberg 89 polskich jeńców, którzy przybyli pod konwojem do Berlina, gdzie ich Charitas przyjęła ciepłą strawą i zaopatrzyła w odzież. W ostatnich dniach zwolniono również jeńców górnośląskich z Bytomia, w liczbie 48, uwięzionych w Gliwicach, między nimi aptekarza Gnieczyńskiego, który jednak został wkrótce **ponownie uwięziony** i odstawiony do Opola. Dalej uwolniono z obozu w Żegan 60 jeńców, z obozu w Altdamm 34 jeńców. Komisarz polski dla sprawy wymiany jeńców Krzyżankowski znajduje się obecnie na Górnym Śląsku i kontroluje wykonanie odnośnej umowy polsko-niemieckiej.

Wyłom w czeskiej uroczystości narodowej.

Cieszyn. (Telefonem). Mimo niesłychanego terroru, przy którego pomocy chcieli Czesi wymusić święcenie obchodu wyzwolenia w całem zagłębiu węglowem, **pracowały dnia 28 b. m. wszystkie szyby w Karwinie, w Suchej Górnej i w koksowniach Łazów.** W Dolnej Suchej żandarmerya czeska otoczyła polską szkołę ludową, wdarła się do środka i rozpędziła dziatwę szkolną, oświadczając, iż „dzień dzisiejszy jest świętem republiki czesko-słowackiej". Przy tej sposobności zrabowali żandarmi znajdującą się w szkole kasę Raiffeisena.

STRAJK SZKOLNY W CZECHACH.

Cieszyn. (Telefonem). Katolicki „Prazsky Weczernik" donosi, że w Czerniłowie koło Sadowej (Königgraetz) **trwał 14 dni strajk szkolny. Dzieci żądały, aby do klas sprowadzono napowrót krzyże.** Na 218 uczniów strajkuje 206.

Ostatni dzień pobytu Naczelnika państwa

Poznań. P. A. T. z dnia 28 b. m. Przyjęcie, jakie ludność zgotowała w poniedziałek Naczelnikowi państwa w Gnieźnie, było nadzwyczajnie serdeczne. Po powrocie do Poznania odbył się na zamku obiad, wydany przez Naczelnika państwa, w dawnej sali tronowej. Pod koniec obiadu Naczelnik podziękował za zgotowane mu w stolicy Wielkopolski przyjęcie. Przemawiał min. Seyda.

Naczelnik państwa o godz. 10.30 wieczorem wyjechał do Warszawy.

Warszawa. P. A. T. z dnia 28 b. m. Dziś, o godz. 6.30 rano powrócił Naczelnik państwa z Poznania do Warszawy.

Polska armia syberyjska.

Warszawa. P. A. T. Z Omska przybył do Warszawy po 3 miesięcznej podróży przez Morze Lodowate i Norwegię kapitan Gryc, jako kuryer armii polskiej na Syberyi, stojącej pod komendą gen. Czumy. Według informacyi udzielonej przez kapitana Gryca P. A. T. liczy armia gen. Czumy około 15.000 żołnierzy i składa się przeważnie z Polaków byłej armii niemieckiej i austryackiej. Punktem koncentracyjnym armii Czumy jest Nowonikołajewsk przy głównej linii syberyjskiej. Armia polska została w ostatnich czasach wyekwipowana i umundurowana przez komendanta francuskiego gen. Janin, któremu bezpośrednio podlega. Na ogół nie bierze ona udziału w walkach z bolszewikami, pełni natomiast służbę kolejową, ochraniając około 600 wiorst linii głównej i linii w kierunku Barnaula. Stan armii jest dobry, panuje wzorowa karność. Żołnierze żalą się z powodu **niemożliwości natychmiastowego powrotu do kraju,** czego bardzo pragną, a który wobec nadchodzącej zimy odwlecze się jeszcze **z półtora roku.** Kapitan Gryc przybył do Polski głównie w celu umożliwienia tego powrotu.

WYJAZD DEL. GAŁECKIEGO.

Lwów. P. A. T. Generalny delegat Dr Gałecki wyjeżdża dziś ze Lwowa do Warszawy w sprawach urzędowych, skąd powróci dnia 1 listopada do Krakowa, celem wzięcia udziału w posiedzeniu okręgowego komitetu pomocy rolnej, oraz w uroczystościach, które się odbędą dnia 2 listopada w Krakowie.

PAPIESTWO A RZĄD WŁOSKI.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. kor. donosi z Bazylei pod datą 28 b. m.: Król włoski przyjął wczoraj kardynała Machi, arcybiskupa Pizy, na jednogodzinnej audyencyi. Audyencyi tej przypisują w kołach politycznych wielkie znaczenie, uważając ją za uzupełnienie rokowań między kuryą rzymską a Nittim, dzięki którym ma być przygotowane pojednanie między papiestwem a królestwem.

GDZIE POSZŁO ZBOŻE RUMUŃSKIE?

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. kor. donosi z Hagi pod datą 27 b. m.: Helenderskie Biuro prasowe donosi z Paryża: Belgia zobowiązała się dostarczyć Rumunii 50.000 tonn węgla kamiennego miesięcznie, w zamian za zboże.

NADESŁANE.

Wyjaśnienie.

Podaję do publicznej wiadomości, że nie jestem autorem dekoracyi wnętrza teatru „Bagatela", a krytyka nie może odnosić się do mej osoby, jako projektodawcy i wykonawcy bedowy.

JANUSZ ZARZECKI
architekt i konces. budowniczy.

†

ALEKSANDER Leliwa BAIER

przeżywszy lat 62, po krótkich cierpieniach zmarł nagle w Krakowie dnia 27 października 1919 r.

Przewiezienie zwłok z domu żałoby L. 4 przy ul. Bożego Miłosierdzia do grobu rodzinnego w Krzięcicach ziemi kieleckiej nastąpi we czwartek dnia 30 b. m. o godzinie 8-ej rano.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie we wtorek dnia 4-go listopada b. r. o godzinie 10 rano w kościele O. O. Kapucynów w Krakowie.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Welnego.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 28 października 1919

Waluty:	ofiar.	żąd.	tranzakcye
Marki polskie	135·—	19[illegible]·—	193·—
„ niemieckie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 100 rb.	210·—	[illegible]	—·—
„ „ „ 1000	225·—	250·—	[illegible]
„ „ drobne	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	100·—	115·—	—·—

DWULETNIE KURSA ROLNICZE

połączone z praktyką zakłada we Lwowie Zjednoczenie Ziemian (Kraków, Lobzowska 7. Lwów, Kopernika 4.) Wykłady rozpoczną się w połowie listopada b. r. jeżeli zgłosi się dostateczna liczba słuchaczy.

Wpisowe wynosi 200 K. opłata miesięczna za naukę 300 K.

Zgłoszenia wraz z przedłożeniem świadectwa matury zechcą kandydaci i kandydatki przesyłać pod adresem: Jerzy Turnau Lwów, plac Dąbrowskiego L. 2. 4147

Do sprzedania! 4144

Księgozbiór 4500 ksiąg:

500 z XVI, XVII, XVIII, XIX wieku. Filozofii, Przyrody, Botaniki, Rolniczych, Pedagogiki po 100 szt. Zoologia, Astronomia, Sztuka, Podróże razem 150 szt. Pamiętniki z historyą Rosyi 400 szt. Dramatów, Poezye 500 szt. Historya i Geografia polska 1300 szt. Powieści 100 szt. Defektów 500 szt. Teologi Starej 17, 18, 19 wiek i nowszej 1200 szt. i dzienniki stare z 18, 19 wieku Nowo oprawne.

Jan Kanty Waga,
w Krakowie, ul. Bosacka 22. II. p. drzwi 23.

STADNINA OGIERÓW RZĄDOWYCH w Krakowie. L. 1663.

Według reskryptu Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych L. 1191 z dnia 16 października b. r

ogłasza się

że Towarzystwa, Kółka rolnicze, Instytucye i osoby, pragnące posiadać w r. 1920 stacye kopulacyjne lub dzierżawę

ogierów państwowych

winny do dnia 1 grudnia b. r. złożyć stosowne podania opatrzone stemplem za 7 Koron, do kierowników Depots w Krakowie lub Sądowej Wiszni, wymieniając typ ewentualnie rasę żądanych koni oraz ilość klaczy do pokrycia.

4150 Depot ogierów Państwowych w Krakowie w z. T. Korbel Rtmtr.

KURS INSTRUKTORSKI

dla organizatorów i nauczycieli Kursów dla dorosłych

Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych organizuje Kurs instuktorski dla organizatorów i nauczycieli kursów dla dorosłych, który obejmie podstawy ideowe oraz organizacyę kursów początkowych dla analfabetów, uniwersytetów powszechnych, organizacyę odczytów i wycieczek oraz metodykę nauczania dorosłych. Organizacya kursu została poparta i subwencyonowana przez Wydział Oświaty Pozaszkolnej Min. W. R. i O. P. Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych zwraca się niniejszym do samorządów miejskich i wiejskich oraz instytucyi społecznych o delegowanie na Kurs stypendystów — przyszłych organizatorów i nauczycieli Kursów dla Dorosłych. Opłata za kurs wynosi 50 mk. Liczba uczestników ograniczona. Kurs rozpocznie się dnia 17 listopada i trwać będzie do 5 grudnia b. r. Otwarcie Kursu odbędzie się w poniedziałek dn. 17/X r. b. o g. 10 rano w siedzibie Tow. Krajoznawczego, Karowa 31. Wszelkich informacyi w sprawie Kursu udziela Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych, Warszawa, Krucza 21, tel. 222-72, codziennie nie wyłączając niedziel od 12 do 2 popoł. 4146

Spółka drzewna

firm „Budulec" i „Towarzystwo Odbudowy" we Lwowie

poszukuje

na bardzo korzystnych warunkach

kierownika

dla manipulacyi leśnej i tartacznej obeznanego z techniczną stroną eksploatacyi drzewostanów, przecierania materyałów i handlu drzewem.

Tylko pierwszorzędne siły zechcą się zgłaszać w dyrekcyi Spółki — ulica Akademicka l. 23 I. p. 4137

W lasach Dóbr Wulka Mazowiecka

12 km. od Rawy Ruskiej

jest do sprzedania

około 25 mrg.

drzewostanu dębowego materyałowego

z domieszką olchy, lipy, graba. Oferty w zapieczętowanych kopertach z podaniem ceny za całość, wnosić należy do administracyi Dóbr Seweryny ks. Sapieżyny w Bilcze-szlacheckiej pod Lwowem do 15 listopada br.

Bliższych informacyi udzieli Leśnictwo w Wulce Mazowieckiej, poczta i stacya kolei Rawa-Ruska.

Zatwierdzenie oferty zależy od dobrowolnego uznania Właścicielki. 4127

Do sprzedania

wspaniałe futro niedźwiedzie do podróży dla księży lub doktorów, kryte granatowem suknem, prawie nowe za K 1500 —, również sweater wełniany, popielaty i dwa płaszcze sukienne dla 12-letniej dziewczynki, oraz dla 13-letniego ucznia ubranie sportowe i bluza granatowa. Oglądać i kupić można: Kraków, Rynek główny 44, trzecie piętro, na lewo, od 3—5 pop. ł. 4184

Dzień Zaduszny.

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Franciszka Nowińskiego Spadkobiercy

Kraków, ul. Mikolajska 12, — Tel. 248.

poleca 4104

wielki wybór wieńców.

Dnia 8-go listopada 1919 r. odbędzie się w sali Towarzystwa Technicznego w Krakowie, ul. Straszewskiego 28, II. p. o godzinie 4-tej popołudniu

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

udziałowców Towarzystwa „Żegluga Polska"

w Krakowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z przygotowań do zamiany Towarzystwa na Spółkę Akcyjną.
2. Sprawa odstąpienia Towarzystwu Akc. pod firmą „Żegluga Polska S. A. w Krakowie" wszystkich przedsiębiorstw własnych w zamian na akcye.
3. Wybór Komisyi dla oszacowania wartości tychże przedsiębiorstw.
4. Zmiana statutu (likwidacya Sekcyi Propagandy i przelanie jej agend na Tow. „Liga Żeglugi Polskiej w Warszawie", filia w Krakowie).
5. Dyskusya i wnioski.

W razie braku kompletu odbędzie się o 5-tej po południu powtórne Walne Zgromadzenie, które w powyższych sprawach powźmie ważne uchwały bez względu na ilość obecnych.

Za Dyrekcyę: Adw. Dr H. Jurczyński. Za Radę Nadzorczą: Prof. Dr J. Morozewicz. 4141

3 buhajki czystej krwi rasy fryzyjskiej wysokomlecznej ma **do sprzedania** majątek Dąbrowa stacya i poczta Trzciana koło Rzeszowa, IW. A. Jędrzejowiczowej. 1) białoczarny ur. 30/VIII 1915. 2) czarnobiały ur. 8/IX 1918. 3) czarnobiały ur. 24/I 1919. Zgłoszenia przyjmie zarząd. 4074

Korespondenta lub korespondentki

(chrześcianin)

władających w zupełności językami polskim i niemieckim w słowie i piśmie i mogących samodzielnie prowadzić techniczną korespondencję i biegle stenografować i pisać na maszynie, poszukuje techniczne biuro w Cieszynie. Objęcie służby możliwie najprędzej. Oferty z podaniem pretensyi co do płacy i dotychczasowego zatrudnienia należy zaadresować pod A. T. 37 do administracyi tego pisma. 4098

MARYA KULINOWSKA
w Krakowie ulica Sławkowska l. 13

SKŁAD PŁÓCIEN I BIELIZNY

gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej.

Wielki wybór koronek, wstążek, haftów

i t. p. towarów w najlepszym gatunku po cenach umiarkowanych. **W hurtownej sprzedaży znaczny opust.** Przyjmuje się również do szycia bieliznę męską, damską i dziecinną. 4107

Najpraktyczniejsze i najlepsze do przedstawień na wsi i w mieście są

Jasełka X. Soleckiego. Cały tekst z nutami na fisharmonię lub fortepian K 16·50 przesyłka K 1·50. — Nuty do tychże na małą orkiestrę K 6·60

Wydawnictwo Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego **w Krakowie.** 3760

ZAKŁAD

dla umysłowo i nerwowo chorych

w Kobierzynie

przyjmie zaraz dyetaryusza

Do pasady tej przywiązane są warunki:
1) nieprzekroczony 40 rok życia
2) obywatelstwo polskie
3) ukończone 6 klas szkoły średniej i świadectwo złożonego egzaminu z rachunkowości państwowej:

Pobory związane z tą posadą wynoszą miesięcznie wraz z dodatkiem drożyźnianym 569 Koron (Dodatek drożyźniany rośnie w miarę stosunków familijnych) nadto do posady przywiązane jest mieszkanie z opałem i światłem.

Podanie udokumentowane z dołączeniem 1) metryki chrztu, 2) świadectwa przynależności, 3) świadectw z ukończonych studyów i złożonego egzaminu z rachunkowości państwowej należy wnosić do dnia 25 października b. r. pod adresem Dyrekcyi Zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie pod Krakowem. 4040

W administracji tutejszej ma być posada I-go burmistrza natychmiast na nowo zajęta.

Wybór uskuteczni się na lat 12.

Warunki dla reflektantów:

Wiek 30 do 40 lat, kwalifikacja sędziowska.

Pobory klasy VII. wedle pragmatyki Komisarjatu N. R. L. z dnia 31. 7. 1919.

Piśmienne zgłoszenia z dokładnym życiorysem i załączeniem kopji świadectw uwierzytelnionych uprasza się zaraz, **najpóźniej jednak do 15. listopada** skierować do przewodniczącego Rady miejskiej, pana adwokata Karpińskiego.

Gniezno, dnia 14. października 1919.

4046 **Magistrat.**

„EKONOMIA"

Dom dla handlu i przemysłu w Krakowie ul. Dunajewskiego 2. przeprowadza tranzakcye kupna i sprzedaży majątków ziemskich, lasów, kamienic, realności wiejskich, interesów handlowych i przemysłowych i t. p., przeprowadza parcelacye majątków. Lokuje kapitały na hipotekach. Dostarcza w'ładunkach wagonowych: wapno grube, najlepszej jakości, oraz drzewo opałowe po najniższych cenach. Oferty na żądanie. 3846

Technik

lat 25, inteligentny, polak rzymsko-kat., (absolwent II. r. inż. lad.) z kilkuletnią praktyką techniczno-administracyjną w sekcyi utrzymania dróg b. Wydz. kraj. i w ekspozyturach odbudowy w Galicyi (odpisy świadectw na żądanie) doświadczony biuralista i referent samodzielny kierownik biur składów materyałów budowlanych i t. d. pracowity i sumienny, poszukuje odpowiedniego stanowiska u poważnych firm techniczno-przemysłowych polskich najchętniej w Krakowie Lwowie lub innem większem (lub przemysłowem) mieście Polski. Reflektuje tylko na posadę stałą z prawem do awansu i prawem do emerytury. Może złożyć kaucyę! Łaskawe zgłoszenia z podaniem szczegółowych warunków objęcia posady do Adm. „Głosu Narodu" pod „Technik 25". 4052

ZAWIADOMIENIE!

Szczepańska 7 — Na sezon obecny poleca wielki wybór gotowej **KONFEKCYI DAMSKIEJ** — Szczepańska 7

oraz materyałów krajowych i zagranicznych po cenach umiarkowanych

ZAKŁAD KRAWIECKI STROJÓW DAMSKICH

W. PIETRUSZKI 3361

Kraków, ul. Szczepańska 7, I. piętro.

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie

Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 3853

„MARTA"
Pracownia Tow. pepier. przem. kobiec. poleca: 4099
Różańce i Szkaplerze
Szaty liturgiczne

Wieńce na dzień zaduszny

po cenach najtańszych
Kraków, ul. Św. Jana 24 I. p.

FUTRO

męzkie i płaszcz studencki prawie nowe do sprzedania. Kremerowska 12. III. 4110

Papierosy

wymienię za węgiel. Kremerowska 12, III. p. 4110

Drogista

z dyplomem, z bardzo dobremi świadectwami, poszukuje posady. Zgłoszenia: Kaz. Gajewski, Kraków, Topolowa 13, I. p.

Wazelinę żółtą, Oliwę do maszyn, Oliwę przeciw kozowi, Smar do wozów, Smar TAWOTTA

poleca 4151

Tomasz Mężyk

Kraków, Plac Szczepański 8, róg ul. św. Tomasza.

Dobra Głęboka i Sąsiadowice, pow. Samborskiego, około 660 morgów roli i 160 mg. łąk, z budynkami, są od wiosny 1920 na sześć lat do wydzierżawienia. Oferty wnosić należy do kanc. adwokata Dr. Witkowskiego, Lwów, ul. Mickiewicza 10. 4145.

SZCZURY i MYSZY

tępi bezwzględnie jedyny, radykalny i wypróbowany środek „KAPS", znajdujący szerokie zastosowanie w gospodarstwach domowych, handlu, przemyśle, leśnictwie, ogrodnictwie, składach żywności i t. d. Żądać w aptekach i składach aptecznych. Wyłączna sprzedaż preparatu „KAPS": Dom handlowy J. Leserkiewicza. Kraków, Rynek 11, Rzeszów Rynek 21. 4033

Kupuję złoto, srebro, brylanty, perły, wszelką biżuteryę, nową i antyczną, zegary, zegarki i zęby sztuczne. — **Płacę najwyższą wartość.** Zakład zegarmistrzowsko-jubilerski **Józefa Cyganiewicza,** Kraków, ulica Sławkowska 1. 2382

Poszukujemy

do kupienia tryka. Zgłoszenia do Zarz. dóbr. Dobrostany poczta Białagóra koło Lwowa. 4120

Świeżo nadeszły Kąpiele z kwasem węgl.
„RUPERTUS"
najlepszego gatunku z specyalnego przedsiębiorstwa wód mineralnych Karola Schoppera i Sp., Bielsko-Warszawa. Główny skład w aptece Konstantego Wiszniewskiego Kraków. 3895

Poszukuję

mieszkania (jeden pokój) z utrzymaniem w zdrowej okolicy górskiej. — Część ceny zapłacę zbożem.

Zgłoszenia ceny i objaśnień pod M. P. do Adm. „Głosu Narodu". 4135

DRZEWA

opałowego zakupimy każdą ilość loco wagon, stacya załadowcza. „Ekonomia" Kraków, ulica Dunajewskiego L. 2. 4105

„RÓŻA"

pracownia bielizny przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres bieliźniarstwa wchodzące, oraz przeróbki i reperacye.

Kraków, Filipa 23. 3858

Drugi rocznik
KALENDARZA POLSKIEGO
nakład Związku Księży Abstynentów, opuszcza prasę z końcem października. Zamówienia przyjmuje Ks. Ignacy Chwirut, Lwów Czarnieckiego 32. Cena 5 K. Opusty według umowy. Przy większych zamówieniach przesyłkę płacą nakładcy. 3982

PASTY

do obuwia marki **„PALIN"**

w szklannych słoikach o ½ kg. netto zawartości najlepszej jakości

dostarczamy bezzwłocznie

z naszego krakowskiego składu fabrycznego po najniższych cenach. Proszę żądać oferty.

Rudolf Wermut, Kraków, Straszewskiego 10/IV 4074

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

P. T. Członków Składnicy i sklepu Kółka rolnicz. w Mszanie Dolnej

(Stow. zarej. z ogran. poręką)

odbędzie się

w sali gminnej w niedzielę dnia 2-go listopada o godz. 1. popołudniu.

Porządek dzienny:

1) Sprawa kupna parceli z budynkiem.
2) Wnioski i interpelacye.

W razie braku kompletu odbędzie się drugie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie bez względu na komplet o godzinie 2-giej popołudniu.

Rada Nadzorcza.

4110 Prezes: *Dr. Hr. Henryk Krasiński.*

Pierwszy krajowy Zakład rekonstrukcyi i budowy

ORGANÓW

kościelnych i salonowych

Stanisława Żebrowskiego

3843 organmistrza-technika

w Krakowie, ul. św. Tomasza 28.

Poleca się Wiel. Duchowieństwu, wykonuje wszelkie roboty.

Bank austryacko-węgierski.

W piątek dnia 31. października 1919 o godz. 11 przedpoł. odbędzie się w średniej sali koncertowej we Wiedniu III., Lothringerstrasse 20

nadzwyczajne posiedzenie walnego zgromadzenia Banku austryacko-węgierskiego.

W tem nadzwyczajnem posiedzeniu walnego zgromadzenia mogą na mocy art. 14 statutów bankowych*) tylko ci akcyonaryusze brać udział, którzy by do udziału w tegorocznem regularnem posiedzeniu walnego zgromadzenia byli uprawnieni.

Tych członków walnego zgromadzenia, którzy swoje akcye po dniu 30 listopada 1918 odebrali a ich ponownie nie złożyli, zaprasza się niniejszem, by dla udowodnienia trwałego posiadania akcyi celem wzięcia udziału w nadzwyczajnem posiedzeniu walnego zgromadzenia, je najpóźniej do 23. października 1919 w oddziale depozytowym zakładu głównego we Wiedniu lub w głównych zakładach w Budapeszcie i Pradze albo w jednej z filii Banku ponownie złożyć zechcieli.

Porządek dzienny i karty wstępu nadeśle się członkom nadzwyczajnego walnego zgromadzenia na czas.

Wiedeń, dnia 14. października 1919.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.
Wimmer,
wicegubernator.
Medinger, radca generalny. Rapp, sekretarz generalny.

*) Artykuł 14 statutów Banku austryacko-węgierskiego: W walnych zgromadzeniach Banku austryacko-węgierskiego uczestniczyć mogą tylko obywatele austryaccy i węgierscy.

Wszyscy ci akcyonaryusze, którzy w listopadzie przed regularnem rocznem posiedzeniem walnego zgromadzenia, przez złożenie lub winkulowanie udowodnią posiadanie dwudziestu na ich nazwisko opiewających i przed lipcem tego samego roku datowanych akcyi, są, o ile się temu nie sprzeciwiają postanowienia art. 15, członkami walnego zgromadzenia na przeciąg z owem rocznem posiedzeniem rozpoczynającego się roku, aż do zebrania się następnego regularnego posiedzenia rocznego.

W nadzwyczajnych posiedzeniach walnego zgromadzenia mogą tylko ci członkowie brać udział, którzy także do brania udziału w regularnem rocznem posiedzeniu uprawnieni byli i, jeżeli ich akcye nie są winkulowane, trwałe tychże posiadanie przez ponowne złożenie na ośm dni przed odbyciem nadzwyczajnego posiedzenia udowodnią.

Artykuł 15 statutów: Od uczestnictwa w walnem zgromadzeniu jest wyłączony:
a) kto nie używa w zupełności praw obywatelskich, mianowicie zaś ten, do czyjego majątku otwarto postępowanie krydalne, dopóki się ono nie skończy;
b) kto wskutek wyroku sądu karnego ograniczony jest w swoich prawach cywilnych, politycznych lub czci, dopóki trwa to ograniczenie.

Artykuł 18 statutów: Każdy członek walnego zgromadzenia jawić się może tylko osobiście i nie może przysłać pełnomocnika a w obradach i rozstrzygnieniach, chociażby uczestniczył w rozprawach w rozmaitych przymiotach ma tylko jeden głos.

Artykuł 19 statutów: Gdy akcye opiewają na osoby prawne, na kobiety lub więcej uczestników, ten jest w prawie przybyć na walne zgromadzenie i wykonać prawo głosowania, kto okaże pełnomocnictwo właścicieli akcyi, o ile ci są obywatelami austryackimi lub węgierskimi. Pełnomocnicy jednak powinni być na mocy osobistych przymiotów (artykuły 14 i 15), wyjąwszy posiadania akcyj, uzdolnieni do uczestniczenia w walnem zgromadzeniu.

(Przedruk nie będzie płacony). 4138

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem R. Ferka.